Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 126.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PONIEDZIAŁEK 7 Czerwca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła podł. Reau.		Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
3	6	27"	6'''	140	+ 7°	8	2,	54	PPn. Wschodni	słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz
	2		6,	479	+ 9,	8	3	46	PPł. Wschodni	,,	Pochmurno	
	10		6.	033	+ 7,	5	3	27	Pł. Wschodni	,,	,,	
4	6	27	5'''	841	+ 7°,	9	3,	63	Pn. Wschodni	,,	Pochmurno	Deszcz
	2		5	844	+ 13,	8	3,	86	ZPł. Zachodni	,,	Pogoda z Chmurami	
	10		4	904	+ 9,	8	3.	85	,,	,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 19 *Maja.* —

Jenerał Narvaez, poseł hiszpański w Paryżu, dziś tutaj przyjechał.

Donieśliśmy wczoraj o śmierci margrabiego d'Aligre, jednego z najbogatszych właścicieli gruntowych we Francyi. Obawiał on się tak bardzo śmierci, iż prosił Dr. Lisfranc swego lekarza stałego by mu wyznaczył czterech swoich najzdolniejszych uczni, by ciągle przy nim bawili. Jeden z tych młodych doktorów ciągle jadał z nim obiad i pozwalał mu jeść lub usuwał potrawy stosownie do natury pulsu swego pacyenta. Margrabia Aligre, nie zapomniał o żadnym z swych służących, ale legata swoje porobił z dziwną excentrycznością. I tak bardzo małą summę zapisał swemu intendentowi, ponieważ przez czas służby mógł zrobić majątek rozmaitemi środkami. Ale pomiędzy służącemi pana Aligre znajdował się służący, któremu płacił nader małą pensyę 400 franków. W prawdzie, co rok na imieniny swoje dawał mu kilka tysięcy franków w biletach bankowych. Temu służącemu zapisał dochodu rocznego 6,000 fr. Prawie w tym samym czasie umarł jego lekarz domowy, sławny doktor Lisfranc. W zeszły piątek komisarz 11 cyrkułu opieczętował mieszkanie zmarłego. W jednéj w szufland biurka znaleziono 165,000 fr. w złocie i biletach bankowych. Doktór zostawia dziedzicem brata; w czasie jego nieobecności summa znaleziona została złożoną w kasie depozytów i konsygnacyi. Cały spadek wynosić ma około 2 milionów franków. Umarł także znany powszechnie w Paryżu tragarz Piotr, który stawał zwykle na rogu ulicy Grande Batelliere. Człowiek ten nosił na sobie wszystkie cechy nędzy i uważanym był za takiego biedaka, że go jałmużną wspierali właśni jego koledzy. Znaleziono w jego sienniku summę 52,000 franków częścią w złocie, częścią w zapisach renty i papierach zupełnie pewnych.

Lord Normanby wyjeżdża z Paryża; głoszą, że już nie wróci. Celem jego podróży ma być objęcie posady lorda namiestnika Irlandyi.

Commerce donosi, że xiąże Montebello przyjmuje wydział marynarki. W skutek tego, pan Bresson ma zostać mianowany posłem w Neapolu; pan Bois le Comte, dotąd poseł przy związku szwajcarskim, zostanie posłem w Madrycie.

Siecle twierdzi, że gabinet od trzech miesięcy nie otrzymał ani jednéj odpowiedzi od lorda Palmerston, w najgłówniejszych kwestyach polityki bieżącej.

Głoszą, że król Oton, w rozmowie z panem Piscatory, miał mu oświadczyć, że postanowił pod żadnym pozorem nie ustąpić żądaniom Porty. Nasz sprawujący interesa doniósł o tém gabinetowi Rada ministrów przesłała swe depesze w skutek tego okrętem *Rabis* do Aten.

W niedzielę o godzinie 1éj, kanclerz Pasquier i parowie prowadzący sprawę jenerała Cubieres, zgromadzili się w Luxemburgu. Pan Pellaprat, którego w piątek badano przez 3 godziny, znowu był badany przez godzin pięć. Dziś, przed posiedzeniem publiczném od godziny 1 do 2éj, słuchano pana Teste.

Mówią, że xiążę Joinville zostanie odwołanym i że dowództwo nad flotą obejmie vice-admirał Mackau, były minister, któremu w ten sposób chcąc dać sposobność zarobienia godności admirała wakującéj po śmierci pana Duperré. Eskadra ta, dowodzona przez pana Mackau, ma tymczasowo stać w porcie Toulon i być gotową do udania się na brzegi Grecyi lub Portugalii, stosownie do okoliczności.

„Gdy wojownicy okrywali się tak żelazem, na próżno usiłowali wedrzeć się do Afryki; wasi żołnierze, którzy podbili Afrykę, nie potrzebowali pancerzy, bo ich serce było ze stali.“

— *Londyn* 20 *Maja.* —

Standard, organ torysowski tak się wyraża o zmarłym vice-królu Irlandyi: Lord Besborough, przez całe życie był gorliwym wigiem, ale zarazem był to człowiek równie szanowny jak przyjemny. Jego błędy polityczne były dziedziczne; ale dobre przymioty do niego wyłącznie należały. Sądzimy, iż żaden z członków stronnictwa wigowskiego, nie był bardziéj lubianym nawet od swoich przeciwników politycznych. W życiu prywatném, lord Besborough, mógł służyć za wzór, jako ojciec rodziny i człowiek prawdziwie religijny. Smierć jego powszechnie jest opłakiwaną.

Sir Robert Peel, w tych dniach po raz pierwszy od rozpoczęcia tegorocznych posiedzeń, da wielki obiad parlamentarny.

Listy z Petersburga dziś otrzymane w City donoszą, że jak największa czynność panuje w téj stolicy dla przyspieszenia wyjazdu okrętów ze zbożem. Już 200 okrętów miało przepłynąć Sund, udając się do Anglii. Holandyi i Francyi.

Donoszą z Woolwich o przybyciu tamże W. Xięcia Konstantego Rossyjskiego z Rotterdamu, na pokładzie parostatku *Black Engle.*

Otrzymano w wydziale wojny wiadomości o zupełnéj stracie okrętu *Sir Robert Peel*, uzbrojonego przez rząd, dla przewiezienia do Sidnéj kilku oficerów i oddziału piechoty z 400 ludzi. Wśród pochmurnego dnia okręt ten uderzył o skałę w zatoce Adoca. Na szczęście nikt nie zginął i większa część podróżnych mogła nawet zabrać z sobą pakunki, albowiem znajdujący się w bliskości parostatek dał pomoc.

— *Hiszpania.* —

Paryż 18 *Maja.* Według ostatnich wiadomości z Katalonii zdaje się rzeczą niezawodną, że jenerał-kapitan Pavia, opuściwszy Barcelonę, ruszył w kierunku Calaf. Tam to w ostatnich czasach wojska królowéj główną klęskę poniosły i tam karliści podobno utrzymać się postanowili. Calaf, Solsona i Cordona stanowią obszerny trójkąt, w którym spotykamy wioski tylko na dolinie rozciągającéj się od Solsona do Calaf, reszta kraju jest nader górzysta i gęstym lasem pokryta. Jeżeli karliści będą zmuszonemi do opuszczenia téj pozycyi, to mogą zawsze schronić się w góry wyższéj Katalonii. Oddział wojsk z transportem artyleryi, któréj służył za konwój w drodze z Olot do Vich, przybył wprawdzie szczęśliwie na miejsce przeznaczenia. ale w drodze napastowanym był przez oddział 60 karlistów, na których czele stał niejaki Estartus. Przyszło do bitwy, w któréj karliści, mając nadzieję w przeważającéj swéj liczbie, bili się zacięcie. Wojska królowéj miały kilku ranionych a pomiędzy temi nawet oficera dowodzącego, jednak udało się im przebić a nawet wziąść do niewoli 5 ranionych karlistów. W nocy z 5 gromada z 13 ludzi pod dowództwem Vilella wpadła do folwarku w Llannia i zabrała wszystkie pieniądze, srebro, bieliznę, suknie właścicieli. Tejże nocy gromada z 30 ludzi w domu nie daleko Medonia zabrała wszystkie pieniądze i rzeczy droższe, które tylko zabrać mogła. Donoszą ze wszech stron o innych jeszcze podobnych wypadkach i dowodzą, jaka niepewność wszędzie panuje przy dzisiejszym stanie anarchii. Dziwić to musi, że nic nie słychać o czynności żandarmeryi, którą z takim kosztem urządzono w Hiszpanii w 1844 r.

Z nad brzegów Ebro dochodzą wiadomości bardzo pomyślnie o stanie zasiewów. Wszędzie obiecują sobie bogate żniwo w zbożu, w owocach i winie. Ta najbardziéj na południe posunięta część Katalonii jest zupełnie spokojna. Za to w okręgu Manresa nędza w straszliwy sposób się rozszerza; z jednéj strony brak tam żywności, z drugiéj brak sposobu zarobkowania a jednak jest to okrąg najbardziéj może przez naturę uposażony w całéj Katalonii, ale władza nie daje żadnego znaku życia i nic nie robi, ażeby przyjść w pomoc ludności. W tém leży najsilniejszy środek poparcia dla powstania. Ani słychać o instytutach dobroczynnych jak w innych krajach, a nawet w innych prowincyach Hiszpanii; również nic tam nie słyszano o stowarzyszeniach, których zadaniem nędzę zmniejszać czynem, radą i opieką.

Niedawno karliści schwytali niejakiego p. Mirimon z Torreja, zaprowadzili go do jaskini w górach, i niechcieli wypuścić go, dopiero za wielkim okupem. Ten czyn zuchwały wielką trwogą napełnił całą okolicę. Teraz jednak udało się schwytanemu uciec i powrócić do domu.

Z Bayonny dowiadujemy się, że jenerał margrabia Rodil, minister wojny za Espartera, który długo żył jako wygnaniec w Bordeaux wracając do Madrytu przybył do tego miasta.

— *Madryt* 12 *Maja.* —

Jutro przypadają urodziny króla. Jego małżonka rozkazała, by z tego powodu jutro po południu w Aranjuez były pokoje. Etykieta dworska przepisuje, by w takim wypadku mężczyzni przybywali w mundurach wielkich, kobiety zaś w strojach galowych, ale królowa postanowiła, że mężczyzni w zwykłym czarnych frakach mają się stawić, a kobiety także w sukniach zwyczajnych. Król dla uniknienia wszelkiego starcia z powodu etykiety oddalił się do zamku wiejskiego el Pardo o 2 godziny drogi ztąd odległego.

W Leon w dniu 8 miało miejsce zaburzenie z powodu drożyzny chleba. Lud wypędził żandarmów i zaczął rabować składy piekarzy a pod młyny ogień podkładać. Władze dla zaspokojenia ludu odebrały gwałtem

piekarzom chleb zapasowy i rozdały go pomiędzy lud. W téj chwili spokojność przywrócono, ale na drugi dzień pewnie chleba zabraknie.

W Sewilli na czele burzycieli stało w d. 7 dwa do trzech tysięcy kobiet, które dzieci na rękach niosły i wpadły w największą wściekłość, widząc że pomiędzy wojska rozdawano chleb i ser. Około wieczora tak wojsko przyparto, że musiało dać ognia do tłumu. W dniu 8 spokojność jeszcze nie została przywróconą, a władza znalazła sposób sprowadzenia chleba z okolicy. Jenerał-kapitan Pezuela otrzymał razem dymisyę i rozkaz zamieszkania w Maladze. Około 6 wpłynęło do Kadyxu z Gibraltaru kilka okrętów napełnionych zbożem.

Gazeta ogłasza dziś warunki, pod któremi wydzierżawionemi zostaną kopalnie żywego srebra w Almaden i Almadenejos na lat 5 (od 20 września r. b. do 19 września 1852 roku.) Licytacya odbyła się przez podanie opieczętowanych deklaracyi, w których podana jest cena dzierżawna za centnar; w dniu 10 czerwca, w obecności ministra skarbu i innych władz otwartą zostanie deklaracya, w której podaną będzie najniższa cena przez rząd ustanowiona, następnie otwartemi zostaną deklaracye licytantów i dzierżawa przysądzoną zostanie temu, który da najwięcéj od kwoty przez rząd ustanowionéj. Rocznie wydobywają merkuryuszu 20,000 centnarów, a kontraktujący ma się zobowiązać do uczynienia rządowi forszusu 60 milionów realów (27 milionów złp.), a to w terminach:

15 milionów w złotéj i srebrnéj monecie na 25 czerwca.
15 milionów na 25 lipca.
15 milionów na 25 sierpnia.
15 milionów na 25 września.

Te trzy ostatnie raty wypłaci w sztabach srebrnych po 24 reale uncya.

Nikt nie będzie przypuszczonym do licytacyi, kto nie złoży 100,000 piastrów w gotówce, albo też za 6 milionów realów papierów 3 procentowych w banku St. Fernanda.

— *Dnia* 13 *Maja.* —

Xiążę Castro Torreno przybył do Aranjuez dla pożegnania Jéj Królewskiéj Mości, wyjeżdża bowiem z swym synem jednym z dowódzców halabardników. Policya jest nader czynna w Aranjuez, paszporta przeglądają z największą skrupulatnością.

Tymczasowo gabinet znowu się zajmuje wyprawą portugalską; korpus zgromadzony pod Badajoz, składa się z 17 batalionów piechoty, 3 pułków jazdy, 6 bateryi, artyleryi, 2 kompanie saperów. Piechota rozdzielona jest na 2 dywizye, każda po 2 brygady. Jenerał naczelny D. Manuel de la Concha, jutro z swym sztabem odjeżdża do Badajoz.

Mówią ciągle o zmianie gabinetowéj i sądzą powszechnie, że element pana Salamanca weźmie w gabinecie górę nad elementem pana Pacheco.

Nic nie postanowiono na ostatniéj radzie ministrów.

Czytamy w *Heraldo:* Jenerał Concha wyjechał wczoraj z Madrytu, by stanąć na czele armii, któréj dowództwo mu powierzono. Mówią, że ostatecznie rozkazano jenerałowi Concha siły swe zebrać w Salamance i tam czekać dalszych rozkazów.

— *Portugalia.* —

Standard otrzymał wiadomość z Lizbony że 16 b. m. parostatkiem *Jackall* doniesiono, że junta najwyższa oświadczyła, iż przyjmie ugodę, ale pod następnemi warunkami: 1° Że wojska junty zajmą Lizbonę i Oporto dopóty, dopóki królowa nie wypełni wszystkich zobowiązań przyjętych przez J. K. M. 2° Że rząd królowéj wynagrodzi juncie wszystkie koszta wojenne przez tęż poniesione. 3° Że oficerowie miguelistowscy w wojsku junty służący, zachowają swe stopnie. Ponieważ pułkownik Wylde nie miał pełnomocnictw do traktowania na tych zasadach, przeto poprzestał na uwiadomieniu rządu o stanie układów. Wieść puszczono, że don Miguel wylądował w Villaconde i że ruszył do Oporto.

Korespondencya *Times* z tejże daty potwierdza wieść, że zamek Viana wpadł w ręce powstańców. Po oblężeniu dwu-miesięczném garnizon został zupełnie ogłodzonym. Chciał on tajemnie wyjść z zamku, ale oblegający na to nie pozwolili i musiał broń złożyć.

Prości żołnierze sami weszli w służbę junty; komendant i oficerowie potrafili schronić się na pokład angielskiego okrętu, który ich odwiózł do Lizbony. Zapewniają, że Sa da Bandeira otrzymał rozkaz unieważnienia zawieszenia broni zawartego pod St. Ubes z baronem Vinhaes. Brat tego ostatniego pobity przez powstańców, musiał się cofnąć na grunt hiszpański i złożyć broń jeszcze przed przestąpieniem granicy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 *do dnia* 7 *Czerwca.*

Brześciański Alexander ob., z Galicyi; -- Abramowicz, Laskowska Joanna ob., Dobrzański Ignacy, Majewski Alexander, Frycz Józef, Berka Fryderyk, z Polski; -- Adelstein Amalia, Garnaud-Launoy Marya ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Scaevola Adam, Adelstein Amalia, Łekczyński Jan, Palczewska Teressa, do Polski, -- Berka Fryderyk, Repnin Wassil xiąże assesor. kolleg. ces. ross., do Pruss.

działe do dnia 15 b. m. i r. do godziny 1éj z południa składać się mające, na wypuszczenie w przedsiebiorstwo budowy trzech kanałów w Sekcyi I. traktu Austryacko-Prusko-Szląskiego. Cena do pierwszego wywołania w kwocie złotych polskich 998 groszy 5 naznacza się. Na *vadium* każdy z pretendentów złoży w C. K. Kassie Głównéj złotych polskich 100 która też złożenie na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy. Inne warunki w Biórach C. K. Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Stósownie do obwieszczenia C. K. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 2go Czerwca 1847 Nr. 3843, składam niniejszą deklaracyą, iż budowy trzech kanałów w Sekcyi I. traktu Austryacko-Prusko-Szląskiego sytuowanych, za cenę (wyrazić literami) podejmuję się, przyjmując warunki przedsiebiorstwa tego, przezemnie przejrzane i zrozumiane.

Kraków dnia 2 Czerwca 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Rajski.*

Nro 3924 D. W.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia 31 Maja r. b. Nro 2940. odbędzie się w Biórach C. K. Wydziału przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w tymże do dnia 16 b. m. i r. do godziny 1 z połndnia składać się mające, na wypuszczenie w przedsiebiorstwo budowy części traktu Lubelskiego od wsi Binczyc ku Kumorze Królestwa Polskiego w Baranie w długości sążni 630 kosztorysem przez C. K. Radę Administracyjną Cywilną postanowieniem na początku powołanem zatwierdzonem, wyrażonéj, tudzież budowy mostów i kanałów tymże kosztorysem objętych. Cena do licytacyi (wyłączając kwotę złotych polskich 450 dla Applikanta oznaczoną która przez Rząd wypłaconą będzie) w kwocie złotych polskich 31,611 groszy 7 ustanawia się. Chęć licytowania mający złoży na *vadium* w C. K. Kassie Głównéj kwotę złotych polskich 3200, która złożenie to na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy. Inne warunki w Biórach C. K. Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia C. K. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 4 Czerwca 1847 roku Nr. 3924, składam niniejszą deklaracyą iż budowy części drogi z Binczyc ku Baranowi w długości sążni wiedeń. 630, oraz mostów i kanałów w tejże za summę (tu wyrazić literami kwotę) podejmuję się, przyjmując warunki przedsiebiorstwa tego dotyczące przez C. K. Budownictwo pod dniem 23 Lutego 1847 sporządzone, przezemnie przejrzane i zrozumiane (datę, podpis, miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 4 Czerwca 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Rajski.*

Nro 1799.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek prośby Piotra Pięty przez pełnomocnika swego Antoniego Spałka wniesionéj o przyznanie mu realności pod L. 42 na Krowodrzy w gminie VIII. Zwierzyniec położonéj przez ojca Jana Piętę testamentem zapisanéj, Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora na zasadzie artykułu 12 ustawy Hipoteczuéj z roku 1844 wzywa mających prawo do powyższego spadku, aby w terminie miesięcy trzech z stósownemi dowodami zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym nadmieniony spadek zgłaszającemu się przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26 Marca 1847 roku.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.
(2r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 4 Czerwca 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz., Pszenicy.	—	—	50	—	—	—	48	-	-	—	46	—
,, Zyta........	—	—	48	15	—	—	46	—	-	—	—	—
,, Jęczmienia	—	—	44	—	—	—	41	—	—	-	39	24
,, Owsa ......,	—	—	21	—	-	—	19	—		-	17	15
,, Grochu..	—	—	48	—	—	—	46	—	—	—	—	—
,, Jagieł. ..	—	—	74	—	—	—	70	- -	-	—		—
,, Rzepak letni	—	—	—	—	—	—	—	-	—	—	—	—
,, ,, zimowy	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	- -	—	—	—	—	—	—	—	—		—	—
,, Soczewicy	-	—	—	-	-	- -	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak	12	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr..	-	—	—	-	—	—	—	—	—	—	-	—
,, Koniczyny	—	—	—	- -	—	- -	—	-	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 4 gr. -- do zł. 3 gr. 15. Centnar słomy od zł. 3 gr. 18 do zł. 2 gr. 18

Kaszy Częstochowskiej miarka . . . zł. 7 gr. —
,, Pszennéj ,, . . . zł. 5 gr. —
,, Perłowéj pięknéj ,, od zł. 4 gr. 15 do zł. 5
,, Tatarczanéj . . ,, ... ,, 5 ,, —
,, łupanéj . . . . ,, 4 ,, —
,, Jęczmiennéj pięknéj ,, od zł. 3 g. 18 do zł. 3 g. 27
Mąki z pod krupek miarka . . . . zł. 3 gr. 6

Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 4 Czerwca 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
C. K. Adjunkt *Pszorn.*
